

Janusz Danecki
Katedra Arabistyki i Islamistyki
Uniwersytetu Warszawskiego

Katarzyna Wąsala, *Modern Spoken Persian in contemporary literary texts on the example of selected 21st century novels*. Rozprawa doktorska wykonana pod kierunkiem Prof. dr hab. Kingi Paraskiewicz z udziałem współpromotora Dra Mateusza M.P. Klagisza

Problemy używania różnych rejestrów i odmian języka oraz przechodzenia między nimi stanowią istotny element badań socjolingwistycznych. Tę teorię zwaną code-switching coraz częściej stosuje się nie tylko do wielkich języków zachodnich takich jak angielski czy francuski, lecz również języków orientalnych. Już twórcy tych badań - Ferguson, Halliday, Gumperz, Fishman - sięgali do „egzotycznych języków”, a więc arabskiego, chińskiego, bengalskiego czy jidisz. Na Uniwersytecie Jagiellońskim pod kierunkiem prof. Elżbiety Górskiej powstały prace badawcze z zakresu języka arabskiego. Sytuacja językowa w świecie arabskim jest szczególnie wdzięcznym tematem ze względu na powszechną w świecie arabskim dyglosję, a w wielu miejscach również dwujęzyczność. W obu tych sytuacjach przełączenie kodów jest zjawiskiem powszechnym.

Piszę tę recenzję jako arabista, dlatego zawarte tu uwagi mają charakter głównie teoretyczny i porównawczy. Nie zgłębiam więc czysto iranistycznej problematyki, zwłaszcza o charakterze literaturoznawczym.

Rozprawa doktorska mgr Katarzyny Wąsali wpisuje się w badania teoretyczne językoznawcze i iranistyczne. Dotyczy mało dotychczas analizowanej problematyki sytuacji językowej w Iranie. Choć - warto podkreślić - tradycja badań nad językiem perskim liczy sobie u nas kilka wieków. Doktorantka o tym pamięta i przypomina pionierską w Europie gramatykę perską Aleksandra Chodźki (*Grammaire persane ou principes de l'iranien moderne*) z 1852 roku zawierającą również ciekawe uwagi o języku mówionym. Nota bene: o znaczeniu tej pracy świadczy fakt, że niedawno (w 2016) reedytowano ją we Francji. Zresztą Pani mgr Katarzyna Wąsala dba o wykorzystanie polskich prac i sięga do dorobku naszych specjalistów (M. Chwilczyńska-Wawrzyniak, B. Mękarska, A. Pisowicz, B. Składanek).

Przedmiotem analizy przeprowadzonej przez Panią Magister Wąsale jest sytuacja językowa w Persji. By tę sytuację opisać, Doktorantka korzysta z badań teoretycznych. Najpierw stara się sytuację określić, by następnie móc poprawnie opisać zjawiska występujące w dzisiejszej prozie perskiej, a więc funkcjonowanie w literaturze dwu odmian języka: języka literackiego i języka potocznego. Swoją przeglądnę badań zarysowała dość szeroko. Skupia się w

szczegółności na wariantywności i uznaje, że pojęcie rejestru jest najbardziej przydatne do badania relacji między językiem literackim a potocznym (s. 20). Sporo uwagi poświęca również problematyce dyglosyjnej i śledzi rozwój pojęcia dyglosji od Fergusona po Hudsona. Zastanawiam się, czy słusznie, ostatecznie bowiem Doktorantka stwierdza (s. 25), że „doubts arise as to whether labeling Persian diglossic does bring any new insights into research of this language”. Nie mam wprawdzie szerszej wiedzy o sytuacji językowej w Persji, jednak z opisu Autorki nie wynika, że w Iranie mamy do czynienia z dyglosją. A na pewno nie ma tam dyglosji takiej, jaka funkcjonuje na przykład w świecie arabskim czy Szwajcarii. Tam oparta jest na wyraźnej dychotomii dialekt-język literacki. Miarodajne są dla mnie wypowiedzi Doktorantki. W interesującej dyskusji o różnicach między odmianami języka mówionego (varieties, s. 57-59) Doktorantka skupia się na dwóch: *moḥāvereyi* i *‘āmiyāne*. Opiera się na osobistych doświadczeniach i bezpośrednich kontaktach z teherańczykami. Język *moḥāvereyi* określa jako ‘spoken’, co zapewne w polskiej terminologii należałoby określić jako ‘potoczny’. W podobnym znaczeniu język potoczny funkcjonuje w Polsce i może się przekradać do dzieł literackich w zupełnie naturalny sposób. Natomiast styl *‘āmiyāne* również mamy w polskim. Zapewne to odmiana języka z błędami językowymi. Zdaje się to potwierdzać uwaga Autorki pracy w przypisie 84 na s. 58 o rozmowach z teherańskimi księgarzami. U nas praktycy rozróżniają styl formalny, styl potoczny i błędy językowe (niepoprawny język). Wytrawny redaktor Łukasz Mackiewicz (autor książki *497 błędów*) cytuje liczne przykłady różnicy między tymi stylami: na przykład: ‘tę książkę’ to forma literacka, ‘tą książkę’ – forma potoczna, a błąd to np. forma ‘włanczać’ (<https://www.jezykowedytematy.pl/2011/08/norma-wzorcowa-norma-uzytkowa-i-uzus-czyli-rozne-odcienie-poprawnosci-jezykowej/>). Dodałbym: ‘szłem’.

Wydaje mi się, że sytuacja w Iranie bardzo przypomina Polskę. U nas funkcjonuje kilka odmian języka, ale podstawowe znaczenie komunikacyjne i stylistyczne ma opozycja między językiem literackim i potocznym. A to nie to samo, z czym mamy do czynienia w wypadku dyglosji. Tam bowiem pojawiają się dwie odmiany jednego języka w dystrybucji komplementarnej. A to oznacza, że tam gdzie używa się odmiany wysokiej (H u Fergusona) nie używa się odmiany niskiej (L). Czyli w piśmie używa się języka literackiego, w mowie dialektu. Nic dziwnego, że w późniejszej teorii nawet próbowano zrównywać dyglosję z dwujęzycznością (Fishman, *Bilingualism With and Without Diglossia*, *Journal of Social Issues*, vol XXIII, no. 2, 1967, s.29-38; Hudson, *Sociolinguistics*, s. 50).

Opozycja dyglosyjna jest inna: różnica między obiema odmianami jest kardynalna i dotyczy zarówno struktury języka, jego strony formalnej, jak i jego funkcji społecznych. A to na przykład oznacza, że język mówiony nie ma nawet ustalonej ortografii, bo się go nie używa w piśmie. Z kolei język pisany ma

swoją normę mówioną, ale w praktyce jest ona ograniczona, podlega bowiem wpływowi normy mówionej.

W perskiej sytuacji językowej nie ma takiego zjawiska. Zarówno język pisany jak i mówiony mają swoją normę i obydwa nie różnią się radykalnie: umożliwiają porozumienie między ich użytkownikami. A w świecie arabskim podobnie jak w szwajcarskiej sytuacji językowej bywa tak, że komunikacja między użytkownikami tych odmian nie jest możliwa. W Szwajcarii użytkownik literackiego języka niemieckiego z Brandenburgii nie zrozumie Szwajcara mówiącego po berneńsku. Arab z Egiptu nie zrozumie posługującego się swoim dialektem Marokańczyka z Rabatu. By się porozumieć, potrzebują znajomości np. języka literackiego. W Polsce poznaniak zrozumie białostoczanina nawet jeśli obaj/obydwoje używają języka potocznego. W Persji jest tak samo. Oczywiście inaczej będzie wtedy, gdy któraś ze stron używa (wyłącznie) dialektu. Ale ani w Polsce ani w Persji nie ma dyglosji wykluczającej takie porozumienie.

W języku perskim podobnie jak w polskim odmiana potoczna jest zapisywana i używana. I nie dotyczy tak jak w arabskim, czy greckim lub szwajcarskim niemieckim dialektu (bez względu na to, jakim by on był: zawsze obowiązuje dychotomia: literacki - jeden wspólny i dialekt - każdy). A więc o ile H jest jeden wspólny, o tyle jest wiele różnych L w zależności od miejsca. Czyli dyglosja w Iranie byłaby wtedy, gdyby każdy możliwy dialekt występował w opozycji do literackiego. A nie o to tutaj chodzi. Tym L też jest język potoczny. Takie podejście pozwala klarownie odróżnić dyglosję od używania różnych rejestrów języka w formie pisanej.

Ciekawe jest spostrzeżenie Doktorantki, że owo zróżnicowanie rejestrów nie jest zjawiskiem nowym w języków perskim. Sięga bowiem średniowiecza, a może i starszych czasów. Tu z kolei nasuwa się paralela z językiem arabskim, w którym tzw. zjawiska średnioarabskie świadczące o interferencji między językiem mówionym a pisany pojawiają się już w pierwszych wiekach islamu, a więc koło VI i VII wieku n.e. (pisze o tym Simon Hopkins w *Studies in the Grammar of Early Arabic: Based upon Papyri Datable to before 300 A.H./912*).

Podstawą materiałową rozprawy doktorskiej Mgr K. Wąsali są teksty pięciorga współczesnych (XXI-wiecznych) prozaików perskich. Są nimi: Dāryuš Mehrguyi (ur. 1939), Maryam Ğa'fari (ur. 1975), Farhād Ğa'fari (ur. 1965), Zoyā Pirzād (ur. 1952), Rezā Qāsemi (ur. 1949). Są oni autorami powieści, które wydają się reprezentatywne dla najnowszej prozy perskiej. Mamy bowiem znanych autorów starszego i średniego pokolenia (urodzeni w latach 1939-1975, a więc jeszcze w XX wieku).

Uzasadniając swój wybór Pani mgr Wąsala wskazuje, że starała się brać pod uwagę wiek, płeć i pochodzenie autorów. To na pewno ważne, choć nie wydaje się decydujące w tym wypadku. Czyżby język Tadeusza Konwickiego, Marii Nurowskiej i Piotra Wojciechowskiego bardzo się różnił? Zresztą być może, ale nie przy analizie używania w ich dziełach mowy potocznej. Co zresztą w odniesieniu do perskich autorów Pani mgr Wąsala wykazała. Doktorantka sięga też do innych

tekstów - popularnych - wyraźnie zabarwionych językiem mówionym, jak dorobek popularnego piosenkarza Benyāmina Bahādoriego.

Ciekawy jest dobór materiału pochodzącego z tych utworów. Autorka nie analizowała pełnych tekstów a jedynie wybrane fragmenty (nazywa to randomizing, s. 75), co mi się wydaje zabiegiem dziwnym. Ów przypadkowy dobór polegał na tym, że Doktorantka rozpoczynała analizę od 50 strony każdej książki, a następnie brała pod uwagę kolejnych 10 000 znaków, które poddawała bardzo dokładnej analizie. Dla filologa starej daty taka metoda - zapewne poprawna - wydaje się zdehumanizowana.

Aby metoda była maksymalnie użyteczna, można by po prostu wszystkie książki - a nie jest ich wiele - wprowadzić do pamięci komputera (mózgu elektronowego jak pisał Stanisław Lem), a potem wybrać z nich automatycznie lub tradycyjnie wyszukać niestandardowe formy. Do pewnego stopnia Doktorantka tak postępuje, choć ograniczając się w sumie do 50 tysięcy znaków. Uzasadnienie wynika z faktu, że Doktorantka ręcznie opracowywała teksty, bo był to „niezdygitalizowany korpus” (*undigitized corpus* - s. 75). Skoro tak, to może lepiej jednak byłoby zastosować stare metody przejrzenia, może niedoskonałego, ale całych tekstów i zdanie się na własną intuicję. Z uwag na stronach 80-81 wynika, że zapewne w jakimś sensie to uczyniła, analizując dodatkowe fragmenty (strony 50-80 każdej książki). Pokłada też nadzieję w rozwoju metod badawczych.

NI (Natural Intelligence) uważam wciąż za bardziej akceptowalną w badaniach filologicznych od AI (Artificial Intelligence). Muszę jednak przyznać, że decyzja Doktorantki przynosi pozytywne wyniki. Mnie się ta decyzja nie podoba tylko dlatego, że jest za mało zhumanizowana i wymaga żmudnej pracy. Niemniej wnikliwie przebadano znaczną część testów, jednak bez pełnej analizy całości.

Wyniki analizy Doktorantka przedstawia w formie opisu i to w pięciu kategoriach. Tu już jest powrót do tradycji filologicznej. Różnice, choć na pewno nie dyglosyjne, bo dotyczące rejestru: zamiast literackiego pojawia się język potoczny, zostały precyzyjnie uchwycone

W wyniku analizy wybranych fragmentów tekstów powstał zestaw poklasyfikowanych 820 przykładów języka mówionego w tekstach zapisanych abďzadem perskim, w transkrypcji oraz tłumaczeniu angielskim. Doktorantka wykonała olbrzymią pracę i w pełni ją wykorzystwała w rozprawie. Szkoda jednak, że wiele elementów tej pracy miało charakter czysto techniczny (przepisywanie, transkrybowanie, wpisywanie do tabel). Widziałbym to nowocześniej: Pani mgr Wąsala kieruje zespołem, który cały tekst (tu: pięć powieści) wprowadza do pamięci komputera. Doktorantka czyta całość (ale nie traci czasu na wpisywanie, transkrybowanie i tłumaczenie) i wybiera odpowiednie frazy, potem je klasyfikuje. Może wybranych przykładów użyć w pracy, przetranskrybować je i przetłumaczyć. Całość pozostałaby w formie elektronicznej, bez konieczności żmudnego wypisywania tabeli Excelu. Potrzebni są więc pracownicy pomocniczy - np. studenci za honorarium. Oszczędza się czas i można go poświęcić na merytoryczne przeanalizowanie całego materiału. Powstałaby praca jeszcze bardziej miarodajna. Oczywiście do tego trzeba pieniędzy, ale chyba tędy droga. Możliwe jest też elektroniczne opracowanie tekstu w piśmie (abďzadzie) perskim. Wprawdzie bywa

trudne, ale jest możliwe do zrealizowania. Doktorantka, stosując swoją skróconą metodę, osiągnęła jednak najważniejsze: powstała analiza problemów dotyczących różnic fonologicznych, morfologicznych, fleksyjnych, leksykalnych i frazeologicznych między obiema używanymi odmianami - rejestrami języka perskiego. Choć pełny materiał na pewno byłby bardziej miarodajny.

Na podstawie analizy tekstów Doktorantka ustanawia 45 „parametrów niestandardowych” poklasyfikowanych wedle kryteriów fonologicznych, morfologicznych, składniowych i leksykalnych (s. 79-80).

Największym problemem w wypadku tekstów pisanych jest oczywiście opis różnic o charakterze fonologicznym (i fonetycznym), ponieważ mamy do czynienia jedynie z zapisem. Nie ułatwia tego ortografia perska, który jest dość skomplikowana, bo przyjęty w Persji abdzad arabski nie notuje samogłosek. Co więcej wiele fonemów zapisywanych jest różnymi znakami abdzadu: np. /z/ za pomocą ز, ض, ظ. Albo /h/: ح i ه, czy /s/: ص, ث, س.

Doktorantka opisuje jedynie sposób zapisywania zjawisk fonetycznych w transkrypcji łacińskiej na podstawie wiedzy o tych zjawiskach w języku potocznym. Ciekawe byłoby pokazanie na przykładach, jak ten zapis wygląda po persku w omawianych tekstach. Dla iranisty są to zapisy oczywiste, ale dla nieiranisty, mogą być interesujące. Tym bardziej, że sposób ich notacji może być zróżnicowany, nie podlegają bowiem standaryzacji.

Na przykład: nie wiem czy w przykładzie na s. 96 liczebniki 5-6 są zapisywane jako پن شش czy پینشش? A może wręcz jest پنچشش? Por. polskie ‘szejszet’ i ‘sześćset’. Ciekawe, czy zapis پنچشش jest w ogóle możliwy?

Są to w większości wypadków różnice postrzegane przez większość użytkowników języka perskiego. Podobnie w Polsce: jeśli ktoś używa niepoprawnej formy narzędnika ‘nogo’ zamiast ‘nogą’ to jest powszechnie rozumiany. Ba, nawet przestał nas dziwić dziwaczny akcent polityka zwłaszcza w ustach większości - naszych niestety - polityków. A więc mowa potoczna nabiera wigoru i jest coraz powszechniejsza. Co gorsza uważana bywa za jedyny wzorzec. No ale zrozumiały bez trudu.

Pani mgr Katarzyna Wąsala w swojej rozprawie to pokazuje w odniesieniu do języka perskiego. Dlatego zabrakło mi może refleksji i porównania z równie ciekawą sytuacją polską, bo przecież praca powstaje u nas. Innymi słowy: zaczęła do przejścia do następnego etapu badań o charakterze typologicznym: jakie są różnice między polską a perską sytuacją językową. Zresztą podobne refleksje zdaje się rodzić porównanie z sytuacją angielską.

W mnogości cytowanych i wykorzystanych prac dotyczących zarówno teorii językoznawczych jak i języka perskiego zabrakło mi kilku ważnych pozycji, które mogłyby nieco wnieść do rozważań Autorki. To przede wszystkim prace rosyjskie, w tym monumentalna gramatyka współczesnego języka perskiego J.A. Rubinczika (*Грамматика современного персидского языка*, 2001), zarys frazeologii perskiej jego autorstwa (*Основы фразеологии персидского языка*, 1981) oraz składnia zdań złożonych (*Сложные предложения с придаточными определительными в современном персидском языке*, 1959). Przydatna mogłaby być *Лексикологии современного персидского языка* (1975) Ł.S. Pejzikowa (jest cytowane jego inne

dzieło: o dialekcie teherańskim). Do rozważań frazeologicznych mógłby coś wnieść czterotomowy słownik Uto von Melzera: *Farhangnevīs Materialien zu einem Persisch-Deutschen Wörterbuch* (oprac. Nosratollah Rastegar, Wiedeń 2006). W swoich poszukiwaniach natrafiłem również na ciekawą pracę: Manoochehr Tavangar, Mohammed Amouzadeh, *Subjectivity, modality and tense in Persian*, „Language Sciences” 31 (2009), s. 853-873 uzupełniającą cytowaną pracę Azity Taleghani *Modality, Aspect and Negation in Persian*.

Zapewne moje sugestie bibliograficzne okażą się przydatne w dalszej pracy naukowej Doktorantki.

Cieszę się faktem, że w przygotowaniu rozprawy obok Pani promotora Profesora Kingi Paraskiewicz pojawia się również promotor pomocniczy: Pan Dr Mateusz M.P. Klagisz. Uważam, że włączanie młodych pracowników do przygotowywania rozpraw doktorskich jest doskonałym pomysłem.

Podsumowując: rozprawa Pani mgr Katarzyny Wąsali jest nie tylko interesującym wkładem do badań nad użytkowaniem mowy potocznej w literaturze perskiej, ale również pracą pokazującą, jak można stosować nowoczesne metody badawcze. Nawet jeśli niektóre z nich są niepełne z powodu ograniczeń urzędniczo-finansowych, to wnoszą wiele do naszej wiedzy. Dlatego zwracam się do Rady Dyscypliny Językoznawstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim o dopuszczenie Pani mgr Katarzyny Wąsali do dalszych etapów procedury nadania stopnia doktora. Jej badania i przedstawione w recenzowanej pracy wyniki świadczą o tym, że spełnione zostały warunki, jakim winny odpowiadać rozprawy doktorskie w zakresie językoznawstwa.

Warszawa 10 V 2022

